

## Rhetoric of (re)presentation Retoryka (re)prezentacji

8 (3) 2021 EDITOR: EWA MODRZEJEWSKA

---

### RECENZJA/REVIEW

---

**AGNIESZKA KULA**

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<https://orcid.org/0000-0002-5107-6270>

[akula@amu.edu.pl](mailto:akula@amu.edu.pl)

**Recenzja/Review:** Halszka Witkowska, *Samobójstwo w kulturze dzisiejszej. Listy samobójców jako gatunek wypowiedzi i fakt kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, ss. 370; Tomasz Łukasz Nowak, *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*, Universitas, Kraków 2020, ss. 276

---

### License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

**AGNIESZKA KULA**

UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

<https://orcid.org/0000-0002-5107-6270>

akula@amu.edu.pl

**Recenzja/Review: Halszka Witkowska, *Samobójstwo w kulturze dzisiejszej. Listy samobójców jako gatunek wypowiedzi i fakt kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, ss. 370;  
Tomasz Łukasz Nowak, *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*, Universitas, Kraków 2020, ss. 276**

Lektura dwu, w pierwszym oglądzie zupełnie niezwiązanych ze sobą tytułów, pozwala w efekcie na wyznaczenie miejsc wspólnych. Halszka Witkowska w centrum zainteresowania stawia listy samobójców, Tomasz Ł. Nowak – socjolekt społeczności gejów. Autorzy obu książek zafascynowali się tym, co w kulturze ukrywane, tabuizowane, pomijane milczeniem – z przekonaniem o społecznej istotności poruszanych przez nich zagadnień projektują swoje teksty tak, by spoglądać na przedmiot opisu bardzo szeroko, włączając, by możliwy był dialog, by przyjęte zostało zaproszenie do rozmowy o funkcjonowaniu człowieka we wspólnocie.

Fascynacje Autorów prowadzą więc czytelników zainteresowanych perspektywą retoryczną do światów mało znanych, odsłaniają idee, wartości oraz sposoby ich wyrażania – i wyposażają w wiedzę niezbędną, by zrozumieć reguły rządzące komunikacją, by umiejętnie rozpoznawać nadawcze intencje, by świadomie i skutecznie uczestniczyć w wytwarzaniu i kształtowaniu znaczeń, a tym samym: w kształtowaniu relacji społecznych. Śmiało można powiedzieć, że takie wieloaspektowe oświetlenie mechanizmów retorycznych sprzyja nie tylko poznaniu, lecz także zrozumieniu. Autorzy podejmują się zadań niełatwych, niezwykle złożonych, ale wzbogacających retoryczne przestrzenie o nowe zakresy: w obu przypadkach poszukiwanie języka jest poszukiwaniem narzędzi retorycznego poznania i nawiązywania łączności, ma również znaczenie antydyskryminacyjne.

## ***Samobójstwo w kulturze dzisiejszej***

Halszka Witkowska pochyla się nad listami samobójców<sup>1</sup>, by z jednej strony wskazać ich genologiczną i – szerzej – komunikacyjną specyfikę, a z drugiej dowieść, że „zapis, jaki zostawia po sobie samobójca, jest tekstem, na który kultura, a także społeczeństwo nałożyły warstwę stereotypów, mitów i wyobrażeń” (s. 12). Autorka przedstawia więc zarówno podstawowe koncepcje dotyczące typologii zachowań samobójczych (E. Durkheim, R. F. Baumeister, E. S. Shneidman, M. M. Linehan, A. T. Beck, M. D. Rudd, T. E. Joiner, M. Williams, E. Ringel, Z. Płużek, R. O’Connor, N. Sheehy), historię badań listu pożegnalnego, analizuje strukturę tekstu w listach samobójców, zastanawia się nad gatunkiem i formami wypowiedzi oraz jej funkcjami, ale także wiele miejsca poświęca obrazowi samobójstwa i listu pożegnalnego w filmie, literaturze, w sieci. Temu wieloaspektowemu oświetleniu towarzyszy przekonanie Autorki, że tylko w ten sposób możliwe będzie oswojenie, pogłębienie tematu, a następnie włączenie do publicznego dyskursu kwestii związanych ze zjawiskiem samobójstwa, przełamanie społecznego tabu.

Autorka przypomina, że Arystoteles i Platon traktowali samobójstwo jako akt tchórzostwa, jednoznacznie je dyskredytując, z kolei Cyceron czy Katon uważali je za gest chroniący godność, honor po przegranej bitwie, w obliczu nieuchronnej klęski. Dodać tu trzeba, że wielu badaczy wskazywało na nieścisłość definicji samobójstwa, zamieszczoną w fundamentalnej dla dziedziny pracy E. Durkheima, gdyż nie uwzględniała rozróżnienia samobójstwa z przyczyn osobistych od aktu poświęcenia się, złożenia życia w ofierze. To pierwsze kojarzono ze słabością, samobójstwo altruistyczne natomiast było dowodem odwagi, męstwa. Niezależnie jednak od tego, czy w różnych epokach brano akt samobójczy w obronę, czy go potępiano (np. ze względu na przekonania religijne), śmierć „nienaturalna” jako gest autodestrukcji owiana była tajemnicą.

Książka Witkowskiej dowodzi z całą mocą, że suicydologia jest – i być musi – nauką interdyscyplinarną. Zjawisko samobójstwa staje się więc przedmiotem badań psychologów, psychiatrów, socjologów, biologów, etyków, prawników, kryminologów, filozofów, kulturoznawców – i oświetlenie go z tych przeróżnych perspektyw znacząco ułatwia rozumienie oraz opis tekstu pożegnania, pozostawianego przez osobę odbierającą sobie życie. To przekonanie podziela Autorka, przedstawia więc listy samobójców z wielu różnych punktów widzenia, interesująco

1. Autorka przebadła 75 listów – pochodzą one z warszawskich prokuratur, są dokumentami-załącznikami do spraw samobójstw zakończonych zgonem w latach 2000–2012. Część tego materiału (w formie skanów autentycznych listów) zawiera aneks do książki. Na marginesie trzeba odnotować, że w 2013 roku została wydana inna monografia, w całości poświęcona listom pożegnalnym – jej autorka, Monika Zaśko-Zielińska (2013), za kwestię zasadniczą w swoich badaniach uznała możliwość odróżnienia listów autentycznych od sfalszowanych.

pisze o nich jako o „przykładach języka ludzi wyczerpanych” (s. 67), o świadectwach jednostkowego przeżycia emocjonalnego. Wskazuje na mitologizację tych tekstów, na nadawanie im znamion niezwykłości, m.in. ze względu na wpływ literatury, filmu, komunikacji sieciowej etc. List pożegnalny Autorka rozumie jako „gatunek mowy o cechach performatywnych i różnorodnej strukturze, którego twórcy w sytuacji podjęcia próby samobójczej nie są skupieni na formie, a jedynie na ontologicznej potrzebie pozostawienia po sobie zapisu, będącego nie tylko materialnym dowodem ich osobistej decyzji ostatecznej, lecz także sposobem na zmianę rzeczywistości, jaką po sobie pozostawiają” (s. 74).

Ciekawe wydają się sugestie Autorki dotyczące kwestii tekstologicznych, a jeszcze ściślej – genologicznych. Badaczka, odwołując się do klasycznego dzieła S. Skwarczyńskiej, poświęconego teorii listu, wskazuje na różnice między listem a tekstem pożegnania, pozostawianym przez samobójcę. Witkowska rozważa różne aspekty, przypomina, że list samobójcy w języku angielskim to *suicide note*, co uznaje za określenie bliższe badanym tekstom, bo niewskazujące na konkretny gatunek i lepiej oddające różnorodność ich struktury. Wątpliwości w tym miejscu może budzić „robocza definicja listu” (s. 91) przedstawiana przez Autorkę. Zaznacza, że celem listu jest „powiadomienie nieobecnego korespondenta o czymś istotnym dla autora”. S. Skwarczyńska co prawda przywoływała w koncepcji listu-mowy słowa Cycerona, że praktycznym celem listu jest powiadamianie nieobecnych, wydaje się jednak, że współczesne analizy sytuacji epistolarnej (por. np. A. Całek, E. Rybicka, E. Milne) wskazują na istotę pisania listu jako działania symbolicznego, swoistego gestu bliskości, wzajemnego rozumienia, dowodu więzi. Może ta perspektywa ułatwiłaby Autorce zaakceptowanie nazwy „list pożegnalny” – proponowany przez nią „monolog ostateczny” jest co prawda określeniem pojemnym, jednak w wielu komunikacyjnych wymiarach mało precyzyjnym.

Mało zasadne wydaje się zestawianie pisemnych form pożegnań (tych, które pochodzą od osób w żałobie, z tymi, które pozostawiają samobójcy) (s. 81 i n.) – Autorka sama wielokrotnie podkreśla konieczność uwzględnienia ścisłego kontekstu, więc sytuacja pragmatyczna warunkująca powstawanie kondolencji i listów pożegnalnych jest nieporównywalna. Trudno za kategorię wspólną, łączącą te przekazy, uznać eksponowane w tym miejscu przez Autorkę wyrażanie emocji. Nekrologi, kondolencje są gatunkami etykietalnymi, skonwencjonalizowanymi, upublicznianymi, stwarzanymi, by hołdować zasadzie współodczuwania, by składać dowody pamięci. Jak przekonująco dowodzi Autorka, listy pożegnalne są nieustrukturyzowane, prywatne lub wręcz intymne, stanowią nierzadko mocno zindywidualizowane gesty komunikacyjne, w których można znaleźć przeprosiny, wyznanie miłości oraz hasła do kont internetowych.

Autorka zaznacza, że zapis pozostawiony przez samobójcę to „próba organizacji nie tylko świata zewnętrznego, lecz także emocji pulsujących wewnątrz” (s. 275) – tropem produktywnym analitycznie jest więc potraktowanie listu pożegnalnego jako wypowiedzi performatywnej i przeanalizowanie typów aktów mowy (może przydatniejsza, bo bardziej ścisła, byłaby typologia Searle’a?), ujawniające wielość podejmowanych w listach „działań” komunikacyjnych. Witkowska zauważa, że w sytuacji utraty kontroli nad własnym życiem zapis pozwala samobójcy na odzyskanie poczucia sprawczości, wpływu na rzeczywistość, łączności ze światem.

Niezrozumiała okazuje się typologia funkcji tekstu pożegnalnego (s. 141–152) – w rozdziale ósmym Autorka wymienia dwanaście funkcji, z których część odnosi się do funkcji wypowiedzi (np. f. informacyjna, f. uczuciowa [!]), część do ról społecznych tekstu (np. f. przejścia), jeszcze inną grupę funkcji można przyporządkować omówionym wcześniej typom aktów mowy (np. f. pożegnalna, f. wybaczenia). Brakuje wskazania kryteriów – podział ma charakter dość intuicyjny. Autorka nie przywołuje również w tym miejscu jakichkolwiek źródeł, co przy kategorii („funkcje tekstu”) obrosłej już potężną literaturą przedmiotu miałyby walor rozjaśniający.

Wbrew powszechnemu przekonaniu tylko 15–30% samobójców pozostawia listy. Autorka wskazuje, że ci, którzy je zostawiają, nie stanowią (w porównaniu do tych niepozostawiających żadnego zapisu) grupy szczególnie się wyróżniającej. Jediną różnicą, którą badacze podkreślają jako istotnie charakteryzującą osoby piszące listy pożegnalne, jest ich samotność. Tym cenniejsza wydaje się próba oświecenia z wielu stron przemilczanych społecznie historii.

### ***Język ukrycia***

Podobny cel – w odniesieniu do zupełnie innej tematyki – stawia sobie Autor drugiej z recenzowanych pozycji. Tomasz Ł. Nowak w swojej książce opisuje „język ukrycia” – tak (wskazując na inspirację pracami m.in. A. Fiedotow czy S. Jagielskiego) nazywa socjolekt nienormatywnych seksualnie mężczyzn z przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Trop więc, podobnie jak w przypadku wyżej omawianej monografii, wiedzie ku temu, co w dyskursie publicznym przemilczane, niewidzialne. Już w przeglądzie najważniejszych polskich badań lingwistycznych na temat socjolektu Autor zwraca uwagę na kategorię maskowania, utajniania komunikacji jako istotną dla jego badań nad jednym z obszarów tzw. lawendowej lingwistyki (*lavender linguistics*). Deklaruje: „badając socjolekt społeczności gejów, ciot i pedałów, pragnę przede wszystkim uchwycić zapisany w tym socjolekcie obraz przemilczanej w publicznym dyskursie rzeczywistości” (s. 45).

Autor zdecydował się na podzielenie swojej książki na część teoretyczno-metodologiczną oraz materiałową. W pierwszej z nich prezentuje przegląd polskich rozpoznań lingwistycznych dotyczących socjolektu, stan badań na temat socjolektów mniejszości seksualnych, przedstawia przyjętą metodologię oraz przybliża odbiorcom historię homoseksualności. Tomasz Ł. Nowak podkreśla wielokrotnie – i co istotne, jest wierny tym deklaracjom – że zasadniczym celem jego pracy jest przedstawienie opowieści o rzeczywistości tej grupy, która stworzyła opisywany socjolekt, a więc jest zainteresowany stworzeniem szczegółowej charakterystyki socjolektu gejów, by poprzez nią odtworzyć system wartości tej wspólnoty, jej złożoność, ewolucyjny charakter, by opisać samoświadomość osób do tej wspólnoty należących. Ma przy tym pełne przekonanie, że język grupy wzmacnia jej więzi, umożliwia odróżnienie od innych, a przedstawienie sposobów konceptualizacji, kategoryzacji świata przez mężczyzn nienormatywnych seksualnie można pogłębić dzięki szerokiemu spojrzeniu, włączającemu ustalenia kulturoznawców, historyków, socjologów.

Druga część, materiałowa, to analiza jednostek należących do socjolektu gejów. Autor (co zaznacza już w tytule monografii) korzysta ze źródeł „zapisanych” – wskazuje piętnaście różnych tytułów gejowskich zinów i czasopism wydawanych w Polsce latach 1985–2000. Sugestia dotycząca podobieństwa stylistycznego analizowanych tekstów ma związek, rzecz jasna, z ich charakterem, sposobem przygotowania, relacjami nadawczo-odbiorczymi. Co w związku z kategorią języka ukrycia szczególnie istotne, wskazany materiał M. Szcześniak w książce *Normy widzialności* nazywa „sferą przeciwpubiczną”, wskazując jej marginalny charakter, przekonanie należących do niej osób o ich podrzędności.

Nowak, przedstawiając wyniki swoich badań materiałowych, kolejno charakteryzuje: nazwy członków opisywanej społeczności, nazwy autostereotypów i cech osób tej społeczności, nazwy ludzi spoza społeczności, nazwy przestrzeni i czasu, nazwy publicznego werbalizowania seksualności, nazwy związane z życiem seksualnym. Trzeba od razu podkreślić, że nie są to bynajmniej izolowane analizy lingwistyczne – autor i w tej części hołduje zasadzie, że tylko sfunkcjonalizowanie tego, co zostało syntetycznie przedstawione wcześniej, pozwoli na wyraźne, pełne oświetlenie relacji języka oraz kultury i (co dla autora istotne) ułatwi radzenie sobie ze stereotypami oraz rozumienie złożonych zależności łączących płęć, język, seksualność, dostrzeganie procesualnego charakteru wielu zjawisk. Przydatny czytelniczo jest aneks, w którym autor zamieścił wykaz jednostek socjolektalnych, podzielony na dwadzieścia pól leksykalno-semantycznych, można by prze-myśleć takie oznaczenie tych jednostek numerami stron, by umożliwić odbiorcy szybsze odnajdywanie ich interesującej charakterystyki wewnątrz publikacji.

Jeden z argumentów, wzmacniających tezę o socjolekcie gejų jako języku ukrycia, może dotyczyć lekceważącego lub wręcz pogardliwego stosunku użytkowników polszczyzny do mężczyzn o orientacji homoseksualnej – potwierdzają tę tendencję badacze zajmujący się komunikacją, poświadczają ją słowniki ogólne języka polskiego. Zarówno w części teoretyczno-metodologicznej, jak i materiałowej recenzowanej książki, ta postawa użytkowników języka została uwypuklona; trzeba zauważyć, że w polszczyźnie jest dodatkowo wzmacniana i utrwalana poprzez funkcjonowanie nazw osób homoseksualnych jako wyzwisk. Szczególnie więc interesująco w tym kontekście jawią się analizy Autora dotyczące poszczególnych określeń funkcjonujących jako nazwy członków społeczności gejų, profilujących ich społeczną tożsamość. Nowak, rysując tło dla badań, przypomina okoliczności powstania i rozpowszechniania się określenia *homoseksualizm* oraz *homoseksualista*, wskazuje na ich prawny oraz medyczny zakres funkcjonowania; odnosi się szczegółowo do określeń *ciota*, *pedał*, *gej*, *lala*, *ciepły*, *homo*.

To, co wydaje się jednym z cenniejszych aspektów tych analiz, to dowiedzenie ich niejednoznaczności, wyraźnej rozłączności funkcjonowania w socjolekcie i poza nim (na przykład w polszczyźnie potocznej). Tutaj szczególnie wyraźnie wybrzmiewa przegląd słowników ogólnych języka polskiego, definicji leksemów *ciota* i *pedał*, wskazujących na ich wulgaryzację, obraźliwy charakter – określeń używanych w dyskursie środowiskowym jako wyrazy autodefiniujące, nienacechowane (w czasie przed upowszechnieniem się określenia *gej*). Z punktu widzenia eksponowanej kategorii języka ukrycia bardzo ciekawe wydają się uwagi Autora dotyczące samoświadomości nadawców, podejmowanych przez nich decyzji związanych z zaangażowaniem w sprawy społeczne czy polityczne, ze strategiami autocenzury czy podporządkowywania się „polityce normalizacyjnej” (z jednej strony) oraz z wykorzystywaniem kodów charakterystycznych dla estetyki kampu (z drugiej). Nowak eksponuje istotne dla podjętej tematyki paradoksy, dualizmy, dowodzące wielowymiarowości opisywanego zjawiska.

I jeszcze uwaga na marginesie: Autor w krótkim, trzystronicowym fragmencie (s. 58–60) poświęconym badaniom naukowym nad polskimi mediami gejujskimi wspomina, że jest ich niewiele, że brakuje analiz medioznawczych, wskazuje na kilka tekstów i ich autorów – wydaje się, że ze względu na przyjętą przez Nowaka szeroką perspektywę badawczą, uruchamiającą zasoby lingwistyki kulturowej, przydałby się w tym miejscu rys, który spowodowałby uzupełnienie tej dostrzeżonej luki. Cenna byłaby więc odautorska charakterystyka wziętych na warsztat tytułów, dająca czytelnikowi możliwość poznania podstawy materiałowej, pozwalająca na lepszą orientację w relacjach nadawczo-odbiorczych tych czasopism, w kwestiach genologicznych czy tematycznych. Tym bardziej, że jednocześnie

cały akapit w tej części został poświęcony artykułowi na temat „prasy pedalskiej”, opublikowanemu w 1996 roku we „Frondzie”, co akurat ze względu na jasny, zadeklarowany już podtytuł czasopisma („Fronda. Pismo poświęcone”) wymiar ideologiczny publikatora, staje się wątkiem niewątpliwie atrakcyjnym, jednak poznawczo mało przydatnym. Podobnie (a więc z zacięciem publicyzującym bardziej niż naukowym) spotka się odbiorca jeszcze kilkakrotnie (por. np. s. 72–73 na temat działań MO i SB) – jednak, co trzeba z całą mocą podkreślić – są to fragmenty napisane ze swadą, wartko, a więc wywołujące także czytelnictwem przyjemność.

## Podsumowanie

Obie recenzowane monografie stanowią interesujące studia nad doświadczaniem obcości, inności, samotności, nad komunikacyjnymi wymiarami i skutkami tego doświadczania. W obu przedstawieniach Autorzy dowodzą, że społeczny brak zrozumienia jest wzmacniany, utrwalany przez tabuizację, a eksponowana „normalność”, statystycznie potwierdzona, stanowi jedyny akceptowalny wzorzec. Gdy więc dochodzi do rozpoznania własnej odmienności, metodą staje się funkcjonowanie w ukryciu. Nie tylko zatem deprecjonowanie, ale też przemilczanie czy eufemizowanie to mechanizmy, które mogą wyrządzić krzywdę, wykluczyć, społecznie unieważnić. Bohaterowie obu monograficznych przedstawień starają się znaleźć ocalenie w komunikacji: Halszka Witkowska oświetla teksty, których autorzy chcą przetrwać dzięki pożegnaniu, wyjawieniu emocji, wyjaśnieniu, prośbie o wybaczenie; dzięki ostatniemu gestowi, stanowiącemu dowód przynależności do grupy. Tomasz Ł. Nowak z kolei pisze o ocaleniu poprzez przybranie maski, mówienie do swoich, wypracowanie własnego języka.

Niezwykle cenna wydaje się dwutorowość, którą w swoich analizach zachowuje Autor: spoglądamy na jednostki języka jako elementy języka ogólnego, dostrzegamy je w głównym nurcie, w mediach, w dyskursie publicznym. Jest to ogląd istotny, umożliwiający wskazanie skali emocji, wartościowania, społecznego pojmowania niektórych wycinków rzeczywistości związanych z płcią biologiczną, kulturową, z seksualnością. Ten rys jest dopełniany przez perspektywę szczególną, wynikającą z samoświadomości członków społeczności gejów, a ujawniającą się w ich socjolekcie. Podobna potrzeba rozszerzenia perspektywy kieruje Autorką monografii poświęconej listom samobójców: w wielości przedstawień dotyczących aktu samobójstwa odnajdujemy próby „znalezienia odpowiedniego języka do rozmowy o ludzkiej autodestrukcji” (s. 277), w analizach listów dostrzegamy potrzebę ocalenia różnorodności, troskę o zachowanie prawa jednostek do opowiedzenia swojej historii. Dzięki tej heterogeniczności przedstawień możliwe jest osiągnięcie celów, tak istotnych dla Autorów obu recenzowanych

monografii: lepszego zrozumienia przyczyn niewidzialności opisywanych środowisk, powodów, dla których społeczeństwo odwraca wzrok. Stopniowa demitologizacja przedstawianych zagadnień może, zdaniem Autorów, zapewnić jednostkom i grupom nie tylko społeczne zrozumienie, ale przede wszystkim łączność ze wspólnotą.

## **Bibliografia**

**Zaśko-Zielińska, Monika.** 2013. *Listy pożegnalne. W poszukiwaniu lingwistycznych wyznaczników autentyczności tekstu.* Wrocław: Wydawnictwo Quaestio.